

Odpowiedź na słowa Rzecznika Ministerstwa Zdrowia – Tomasza Trzcíńskiego

Polskie Towarzystwo ADHD protestuje przeciwko pominięciu przez Ministerstwo Zdrowia leków na ADHD na aktualizowanej właśnie liście leków refundowanych. W maju bieżącego roku w czasie spotkania z przedstawicielami naszego Towarzystwa Wiceminister Zdrowia Bolesław Piecha zapowiedział, że leki na ADHD zostaną wpisane do wykazu leków refundowanych jesienią bieżącego roku.

Po raz kolejny preparaty zostały jednak odrzucone. Stało się tak pomimo wielu próśb ze strony rodziców dzieci nadpobudliwych, których nie stać na prawidłowe leczenie własnych dzieci. Z powodu braku refundacji miesięczny koszt terapii farmakologicznej waha się między 300-600 zł, co jest to barierą nie do pokonania dla większości polskich rodzin. Wiceminister Piecha nie znalazł czasu, by spotkać się z przedstawicielami rodziców przez pół roku, pomimo wielu zabiegów z ich strony. Wielokrotnie z resortu zdrowia płynęły niepokojące sygnały, na temat których chcieliśmy merytorycznie rozmawiać. Gdy w końcu udało się nam umówić na spotkanie okazuje się, że kształt list refundacyjnych jest już prawie ustalony.

Organizacje pozarządowe, jak Polskie Towarzystwo ADHD, wspierani przez pedagogów, psychologów i lekarzy zabiegają o refundację od dawna – bezskutecznie. W specjalnym wystąpieniu do Ministra Zdrowia wsparła ich w ostatnich dniach także Rzecznik Praw Dziecka – Pani Ewa Sowińska.

Czy wystarczy to do przekonania resortu zdrowia, iż dzieci z ADHD także mają pełne prawo do prawidłowego leczenia i godnego życia?

Rzecznik Ministerstwa Zdrowia odpowiada, iż „ADHD nie jest chorobą ratującą życie, a takie mają pierwszeństwo”. Polskie Towarzystwo ADHD uważa takie traktowanie za niesprawiedliwe, przeciwstawianie zespołu nadpobudliwości psychoruchowej chorobom bezpośrednio zagrażającym

życiu jest bowiem nie w porządku. Wszystkie dzieci bez wyjątku, jako pełnoprawni ubezpieczeni pacjenci, mają prawo do leczenia na właściwym poziomie, gdy zachodzi taka potrzeba. Ponadto podążając za tropem myślenia Ministerstwa Zdrowia dojdziemy do wniosku, iż nie należy także refundować leków na depresję, czy alergię, ponieważ i te choroby nie zagrażają w bezpośredni sposób życiu. Posiadając jednak odpowiednią wiedzę medyczną wiemy, że choroby te mogą w dalszej perspektywie doprowadzić do ciężkich powikłań, a nawet tragedii. Dokładnie tak samo jest z ADHD - jest ono uznawane przez specjalistów za zaburzenie łamiące linię życia. Nie leczone prowadzi do powikłań w postaci: depresji, zaburzeń lękowych, uzależnień, konfliktów z prawem, częstszej utraty pracy i wypadków, niezadaności życiowej, a nawet samobójstw. By temu zapobiec, należy podejmować odpowiednie środki zaradcze już w okresie dzieciństwa. W żadnym wypadku nie można lekceważyć pierwszych objawów, gdyż – zaniedbane – są dopiero początkiem znacznie poważniejszych problemów w przyszłości!

Niestety, aktualnie szacuje się, że aż 80% osób dotkniętych schorzeniem nie jest objętych prawidłowym leczeniem.

Leczenie farmakologiczne w Polsce dalece odbiega od standardów światowych. W naszym kraju powszechnie używa się leków uznawanych na świecie za preparaty tzw. „drugiego rzutu”, czyli takie, które powinny być stosowane

w drugiej kolejności, dopiero gdy skuteczność dużo nowocześniejszych preparatów okaże się niewystarczająca. Owe leki „drugiego rzutu” nie są nawet zarejestrowane do leczenia ADHD i specjaliści są zmuszeni stosować je wbrew wskazaniom. Mają one znacznie większą ilość skutków ubocznych niż leki nowoczesne, przy dużo niższej skuteczności – nie przekraczającej nawet 50%. Gdy tymczasem leki „pierwszego rzutu” działają u ok. 75-80% pacjentów.

Należy przy tym pamiętać, że konieczność przyjmowania leków dotyczy niewielkiego odsetka osób z ADHD. Prawidłowe leczenie obejmuje bowiem w pierwszej kolejności oddziaływanie psychologiczne (psychoedukację, psychoterapię), a dopiero, gdy te formy pomocy okażą się nieskuteczne wprowadza się farmakoterapię. Przy dużym nasileniu objawów lub powikłań farmakoterapię należy zastosować od razu – po to, by umożliwić w ogóle wprowadzenie psychoterapii.

Trzeba też wiedzieć, iż wbrew obiegowej opinii leki na ADHD nie są lekami na „złe zachowanie”. Dziecko, które w sposób świadomy zachowuje się niewłaściwie lub agresywnie będzie nadal się tak zachowywać nawet po podaniu takich medykamentów. Agresja nie jest bowiem objawem ADHD, zaś same leki zarejestrowane do leczenia ADHD pomagają jedynie radzić sobie z trzema podstawowymi grupami objawów – zaburzeniami koncentracji, nadruchliwością i impulsywnością.



Problem nadpobudliwości psychoruchowej dotyczy ok. 4-8% dzieci w wieku szkolnym. Obrazowo można powiedzieć, że w każdej klasie jest jeden uczeń nadpobudliwy. Nie wszystkie muszą być poddane terapii farmakologicznej, u większości wystarcza psychoterapia. Jednak u ok. 20% pacjentów stopień nasile-

nia objawów wymaga zastosowania przyjmować leków.

Ministerstwo Zdrowia zapowiedziało, że leki na ADHD zostaną wpisane do wykazu leków refundowanych jesienią bieżącego roku. Pozostaje nam wierzyć, że tak się stanie.

Informację sporządziła:

Ilona Lelito

Prezes Polskiego Towarzystwa ADHD

tel. 0 693 357 434

e-mail: ptadhd@tlen.pl

www.ptadhd.pl